

Nr. 19

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.20 gr.
Pozna Łodzi egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.
Czwartek dnia 20 stycznia 1927 r.

Z kraju litewskich boćwinków.

Kowno przed nową rewolucją.

Wigilia zaburzeń na Litwie.

Aresztowanie redaktorów pisma — filara przewrotu.

Ryga 19 stycznia (tel. wł.)

Ostatnio faszyci litewscy rozpoczęli znów intensywną działalność antyrządową, zmierzającą do obalenia premjera Waldemara.

Organ faszystowski „Tautos Valja” wzywa faszystów do wprowadzenia dyktatury wojskowej.

W Kownie z polecenia władz dokonano, w związku z powyższym licznych aresztowań, osadzając zatrzymanych w obozie koncentracyjnym.

Jak donoszą, został aresztowany redaktor „Tautos Valja”. Czasopismo zamknięto.

Z powodu aresztowań w Kownie panuje silne wzburzenie. Stan wewnętrzny Litwy znów jest wigilią zaburzeń.

ARESZTOWANIA REDAKTORÓW.

Kowno 19 stycznia (pat)

Władze litewskie aresztowały i zesłały do obozu koncentracyjnego dwóch redaktorów faszystowskiego „Tautowalia” (pisma

mo Głowackiego), a mianowicie majora Tomkusa i kpt. Klimajtisa, b. dowódcę szaulisów, pod zarzutem zagrażania porządkowi państwowemu i zdrady stanu.

STOSUNKI Z ROSJĄ.

Kowno 19 stycznia (pat)

Oficjalna „Lietuva” zamieszcza artykuł na temat stosunków z Rosją i dowodzi, że stosunki te nie powinny ulec zasadniczo zmianie wskutek przewrotu, o ile Rosja będzie chciała kierować się nie polityką partii komunistycznej, lecz interesem państwa.

I TAM MONARCHIŚCI.

Kowno 19 stycznia (pat)

„Ritas” zamieszcza artykuł, którego przewodnią ideą jest wprowadzenie na Litwie ustroju monarchistycznego. Pismo to dowodzi, że wieś odnosi się przychylnie do tego projektu.

ZJAZD TAUTININKÓW.

Kowno 19 stycznia (pat)

Na odbytym zjeździe Tautininków premier Waldemaras wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność utworzenia koalicji narodowej od ludowców do chade-

ków włącznie. Zjazd powziął uchwałę w sprawie zmiany konstytucji państwa w tym sensie, że wybór prezydenta republiki będzie dokonywany przez cały naród. Liczba posłów sejmku ma być ograniczona do 35, ponadto ma być utworzony senat.

CZCZE FRAZESY.

Kowno 19 stycznia (pat)

Na posiedzeniu centralnego komitetu partii ludowej przyjęto rezolucję, w myśl której interesy państwa mają być stawiane zawsze ponad interes partii. Sprawa wstąpienia ludowców do rządu niewywołała żadnej różnicy zdań. Przewodniczącym centralnego komitetu stronnictwa wybrano b. prezydenta Griniusa.

KOMUNISTYCZNA DEMONSTRACJA.

Królewiec 19 stycznia (pat)

W Ejdkunach na pograniczu litewskim komuniści wschodnio-pruscy urządzili demonstracyjny pochód przeciwko litwinom. Pochód udał się z pochodzami nad samą granicę, gdzie komuniści wygłosili wobec litewskiej straży pogranicznej przemówienie o silnych akcentach przeciwlitewskich.

Nowe pertraktacje o Tanger.

Stanowisko Hiszpanji jest niezachwiane

Paryż 19 stycznia (afé)

Prasa poranna donosi z Madrytu, iż premier hiszpański oświadczył przedstawicielom prasy, w sprawie Tangeru, że pozostawienie Tangeru pod administracją między narodową kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Gdyby Tanger miał dla protektoratu francuskiego to samo znaczenie, jakie posiada dla Hiszpanji. Hiszpanja byłaby pierwszym państwem, które domagałoby się wcielenia tego miasta do protektoratu francuskiego. W związku z tem premier hisz-

pański wyraził nadzieję, iż Francja podzieli jego stanowisko i poprze akcję Hiszpanji w sprawie Tangeru.

W kołach politycznych Paryża informują, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa nowe rokowania w sprawie Tangeru rozpoczną się w Paryżu w końcu stycznia lub w początkach lutego. Będą one prowadzone pomiędzy nowym dyrektorem politycznym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych a ambasadorem w Paryżu.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

177

Dziś.

Dziś.

„Z rąk do rąk”

Bestia najwęższej dziewczyny, która mierzyła obliczankom mężczyznom

W roli głównej **Glorja Swanson.**

Ceny miejsc: W dniu powstania na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr, II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp I m. 60 gr, II m. 40, III m. 30 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 18 stycznia 1927 r.

Dla do-
restych **Rozpetane żywioły**
(Potop) Drama w 8 cz. osnuty na tle strasznej katastrofy, jaka miała miejsce w Ameryce w 1869 r.
Dla młodych **Kopciuszka (3 siostry)**
Bajka w 6 cz. wedl. Hoffmanna i Brentana.

Za co aresztowano posłów Miotkę i Hołowacza?

List p. Ministra Sprawiedliwości do p. Marsz. Sejmu

Warszawa 19 stycznia (tel. wł.)
Minister Sprawiedliwości p. Meysztowicz nadesłał dziś rano na ręce p. marszałka Sejmu następujący list:

— Mam zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka, że posłowie na Sejm Piotr Miotka i Feliks Hołowacz zostali zatrzymani — pierwszy w Głębokiem, a drugi w Wołożynie, na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu Państwa i prowadzonej pod dyktando obcych czynników za pieniądze, idące z zagranicy.

Zatrzymanie ich nastąpiło na rozkaz podprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie, wydane łącznie z rozkazem o zatrzymanie posłów Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak — Michajłowskiego. Było to niezbędne dla zabezpieczenia wymiaru sprawiedliwości

oraz unieszkodliwienia skutków przestępstwa.

Serenada francusko-niemiecka.

Briand wygłosił przemówienie za zbliżeniem francusko — niemieckim.

Paryż 19 stycznia (ate)

W kołach politycznych oczekują z wielkim napięciem wyjaśnienia, jakie ma złożyć dzisiaj Briand w komisji dla spraw zagranicznych Izby. Według komentarzy prasy porannej, wczorajszy komunikat o posiedzeniu Rady ministrów oznacza iż Briand wyowie się nie tylko we własnym imieniu, lecz przemawiać będzie z upoważnienia całego gabinetu w sprawach dotyczących obecnych sto-

Komisja nietykalności poselskiej Sejmowi zwołana została na dzień 24 bm. Wnioski rządowe o aresztowaniu posłów zgłoszone zostaną prawdopodobnie najpóźniej do dnia jutrzejszego. Jak się dowiadujemy, p. Marszałek Rataj skorzysta z przysługującego mu prawa w myśl art. 21 Konstytucji, tj. nie zażąda zwolnienia aresztowanych posłów.

sunków francusko-niemieckich, oraz w kwestji zbliżenia francusko — niemieckiego. Według „Quotidien” stanowisko Francji w sprawie zbliżenia francusko — niemieckiego musi być obecnie wyczekujące ze względu na obecną politykę niemiecką i kryzys rządowy w Niemczech. Dziennik wyraża opinię, iż jeśli Locarno ma dać rezultaty, jakich słusze nie się po nim spodziewać było można, rząd Rzeszy musi się składać z ludzi, którzy będą ożywieni duchem Locarno. Z tego względu „Quotidien” wypowiada się ostro przeciwko udziałowi w rządzie niemiecko-narodowych

Paryż 19 stycznia (ate)

Zjednoczenie frakcji republikańskich Izby zamierza wystąpić z projektem przedłużenia mandatów poselskich do 6 lat. W związku z tym projektem, jak donosi „Journal”, wysunięto również koncepcję, aby po 6 latach nie odbywały się powszechne nowe wybory, lecz, aby po każdym dwóch latach odnawiano 1-3 posłów, względnie co trzy lata połowę.

Stawka niewarta gry

Znamienny głos „Danziger Volkstimme”

Gdańsk 19 stycznia (pał)

Odpierając ataki pras niemiecko-narodowej na prezydenta parlamentu niemieckiego Loebe za jego przemówienie, wygłoszone w Łodzi stwierdzające polski charakter Pomorza, pisze organ socjaldemokratyczny „Danziger Volkstimme” m. in.:

Należy stwierdzić, że Pomorze nie tylko na podstawie obecnego stanu swej ludności jest w przeważnej mierze polskie, ale nadto trzeba podkreślić, że dawniejsze Prusy wschodnie, o ile one należą dzisiaj do Polski, wysyłały także do parlamentu niemieckiego przedstawicieli polskich. Fakta tego nie można pominąć milczeniem, mimo usiłowań archiwariuszy niemiecko — narodowych, którzy starają się wykazać, że na wybrzeżu pomorskim nie mieszkają Polacy, tylko kaszubi, mówiący odrębnym dialektem.

Nacjonaliści niemieccy, a także i nacjonalisci w Gdańsku dążą do wojny odwetowej, mającej przywrócić Niemcom stracone w czasie wojny oświatowej, obszary. W tym celu dążą oni do wywołania konfliktów zbrojnych. Prezydent parlamentu niemieckiego występując przeciwko takiej polityce wojennej, działał w zgodzie z przeważającą

większością narodu niemieckiego.

Jakkolwiek zapatrywać się na problem korytarza polskiego, jednak należy stwierdzić, że w wojnie pomiędzy Niemcami a Polską, która bardzo łatwo doprowadziłaby do ogólnej zawieruchy światowej, zdaniem przeważającej części narodu niemieckiego korytarz pomorski byłby stawką nie wartą gry.

Dwa straszne nieszczęścia w Radomiu.

Pięć osób pod lodem Trucizna na myszy

Radom 19 stycznia (aw)

Onegdaj zdarzył się tu straszny wypadek. Na jednym z okolicznych stawów ślizgała się gromada chłopców. W pewnym momencie lód się załamał i pięciu z nich wpadło do wody. Czterech udało się uratować.

Piąty znikł pod lodem, skąd wyciągnięto go martwego.

W rodzinie Rittmanów zaszedł onegdaj tragiczny wypadek. Dwoje dzieci spożyło galki z trucizną dla myszy, przygotowane przez rodziców. W stanie bardzo ciężkim odwieziono dzieci do szpitala miejscowego.

O naprawienie krzywdy historycznej

Minister spraw zagr. rządu kantońskiego domaga się oddania kolonii cudzoziemskiej pod suwerenność Chin

Londyn 19 stycznia (ate)

Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego zwrócił się do angielskich mężów stanu z wezwaniem naprawienia wielkiej krzywdy historycznej w odniesieniu do Chin. Minister spraw zagranicznych Kantonu oświadcza, iż narodowy rząd chiński nie zamierza upakować Anglii, ale domaga się, aby kwestja kolonii cudzoziemskich została załatwiona na zasadzie ponownego oddania

ich pod suwerenność Chin. Nie będzie to oznaczać jakiegokolwiek pokrzywdzenia praw własności obywateli angielskich.

Londyn 19 stycznia (ate)

Z Pekinu donoszą, iż poseł amerykański Mac Murray wyjechał wczoraj do Waszyngtonu. Donoszą dalej, iż generalny inspektor cel zarządził, aby dodatek celny w wysokości 2 i pół proc. był pobierany nadal

OBRADY KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 19.1 (pał)

Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości.

W wyniku obrad popołudniowych zostały zaprojektowane następujące zmiany budżetu: w dziale więziennictwa obniżono uposażenie o 360 tysięcy złotych ze względu na redukcję etatu dozorców w związku ze zmniejszeniem ilości więźniów, zmniejszono o 230 tysięcy zł. koszty utrzymania więźniów z tych samych powodów; w dziale wymiaru sprawiedliwości wstawiono pół miliona zł. na uposażenie ze względu na konieczność utworzenia nowych etatów sędziowskich I-ej instancji. Wreszcie podwyższono o 90 tysięcy zł. projektowaną przez komisję wycenę dotację na ustawodawstwo bieżące.

Na tem obrady przerwano. W czwartek komisja obradować będzie nad budżetem generalnej dyrekcji służby zdrowia. Referuje san. Godlewski.

POŻAR KOŚCIOŁA.

Londyn 19 stycznia (ate)

Z Nowego Jorku donoszą, iż spłonął tam kościół grecko-katolicki. Dzięki energii straży ogniowej udało się uratować wiera-

nych, którzy w czasie pożaru znajdowali się w kościele. Natomiast 6 osób zostało rannych, dostając się pod automobili straży ogniowej.

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 20 stycznia.

Plenum Sejmu

W dniu wczorajszym kancelarja Sejmu rozesała do wszystkich posłów pismo treści następującej: „Warszawa dnia 19 stycznia 1927 roku. Do wszystkich Panów Posłów. Posiedzenie plenarne sejm u odbędzie się we wtorek dnia 25 stycznia 1927 roku o godzinie 15-ej. Porządek dzienny będzie panem posłom do mieszkań w Warszawie rozesłany. Marszałek Sejmu (—) Rataj.

Sąd doraźny.

Wczoraj o godzinie 11 przed Sądem Doraźnym w Warszawie stanęli: 25-letni Bolesław Jadachowski i 20 letni Aleksander Szczepański, którzy w dn. 17 grudnia ub. r. w lesie pow. błońskieo zamordowali wspólnie Wacława Sadowskiego, którego później obrabowali.

Dnia 19 b. m. warszawski sąd okręgowy sądził w trybie doraźnym 25-letniego Bolesława Jadachowskiego i 20-letniego Aleksandra Szczepańskiego, którzy 17 b. m. zamordowali w chęci zysku w lesie pod Zyrardowem reemigranta z Niemiec, Wacława Sadowskiego. Oba oskarżeni skazani zostali przez sąd na karę śmierci. P. Prezydent Rzplitej, wobec zachodzących okoliczności łagodzących, obu oskarżonych ulaskawił.

Aproewizacja bezrobotnych.

Wydział pracy i opieki społecznej w Katowicach zakupił 50 wagonów maki dla bezrobotnych z kredytów, uchwalonych przez sejm Śląski. Wczoraj nadeszło do Katowic 10 wagonów smalcu przeznaczonych do rozdania między najuboższą ludność.

Niebywały napad.

Onegdaj do markowini przy szybie Richtiofen w Janowie pod Mysłowicami wpadło kilku robotników i pobili kontrolera Adolfa Rakisza. Również pobili strażników Cebule i Długoja, którzy pośpieszyli Rakiszowi z pomocą. Napad ma za tło osobiste, samą. Władze rozpoczęły śledztwo.

Wyrok w sprawie zabójstwa Kuruliszwillego.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego Lebruna uznano winnym zabójstwa pod silnem wzruszeniem psychicznem i zasądzono go na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Lebrun pozostawał na wolności za kaucją. Ponieważ przy wyroku ciężkiego więzienia ustawa nie przewiduje innego środka zapobiegawczego, jak tylko areszt, przeto i Lebrun po ogłoszenia wyroku został aresztowany.

Bezrobocie wzrasta.

Ostatnie dane wzrostu bezrobocia w Wilnie wykazują, 5225 bezrobotnych, w tem 1358 niewykwalifikowanych, 276 rolników, 1396 pracowników umysłowych, reszta należy do robotników wykwalifikowanych.

Konkurs.

Ministerstwo Robót Publicznych komunikuje, że termin składania prac na konkurs architektoniczny na gmach Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przedłużony został do dn. 28 lutego 1927 roku.

Prolongata

Komisariat rządu prolongował pobyt w Polsce do nadchodzącego poniedziałku, dn. 24 bm. w którym to dniu p. Breszko-Breszkowski obowiązwał się opuścić granice Rzeczypospolitej. Prolongata ta została udzielona p. Breszkowskiemu na skutek prośby konsulatu jugosłowiańskiego, który prośbę tę motywował koniecznością likwidacji spraw osobistych Breszkowskiego. Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Breszko-Breszkowski osobiście dowiedział się w trzeciej ekspozyturze komisariatu rządu o tej decyzji, wobec czego doniesienia jego o chorobie nie odpowiadają rzeczywistości. Jak slychać p. Breszkowski udaje się na Lotwę, o ile otrzyma wizę paszportową.

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— — przyjmuje — —

wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — — — Złatwia wszelkie operacje bankowe. — — — — —

„NOSTROMO“

to TRYUMF SIŁY, ZDROWIA, PIĘKNA I DOBRA,

to UŚMIECH PIĘKNEGO, JAK MŁODOŚĆ, MARYNARZA,

to UROK NOGY TROPIKALNYCH NA CUDOWNEJ WYSPIE SULAGO,

to ŚPIEW RAJSKICH PTAKÓW I SZUM CIEPŁYCH FAL OCEANU SPOKOJNEGO

to ŚMIERTELNA WALKA O MIŁOŚĆ I HONOR

to SZCZĘŚCIE BEZ GRANIC W BLASKU POŁUDNIOWEGO SŁONCA,

to NAJBLIŻSZA PREMJERA ŚWIATOWEGO FILMU JAKI UJRZYMY

wkrótce w kino „CZARY“.

Zasłużona kara zdrajcy!

Były por. Maczyński skazany przez Sowiety na 10 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 19.1 (tel. wł.)
W WARSZAWIE OTRZYMANO SENSACYJNĄ WIADOMOŚĆ, IŻ WŁADZE SOWIECKIE SKAZAŁY BYŁEGO PORUCZNIKA WOJSK POLSKICH TADEUSZA MACZYŃSKIEGO, KTÓRY ZDRADZIŁ SWĄ OJCZYZNĘ I PRZESZEDŁ DO SOWIETÓW A CO DO KTÓREGO KRAJYŁY SWEGO CZASU WER SJE, JAKOBY ZOSTAŁ PORWANY PRZEZ POSTERUNKI SOWIECKIE, NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘ-

ZIENIA NA WSPACH SOŁOWIECKICH.
WEDŁUG SWEGOCZESNYCH DONIESIEN PRASOWYCH MACZYŃSKI W ROSJI SOWIECKIEJ DOZNAŁ ZUPEŁNEGO ROZCZAROWANIA. PRZY BLIŻSZYM ZETKNIĘCIU SIĘ JEGO Z ŻYCIEM KOMUNISTYCZNYM, OKAZAŁO SIĘ, ŻE JEST ONO FAKTYCZNIE TAKIEM, JAK JEST W RZECZYWISTOŚCI, TO ZN. KOSZMARNYM PÓTWOREM.

Kłęski żywiołowe we Włoszech

Spowodowały wiele szkód.

Rzym 19 stycznia (ate)
W ostatnich dniach kłęski żywiołowe spowodowały we Włoszech wiele szkód i liczne wypadki. Poziom Tybru podniósł się z 5 metrów na 11. Pod Bergamo osunęła się

góra na skutek podmycia przez wodę. W Neapolu cały szereg domów znajduje się pod wodą. Z całego szeregu miejscowości donoszą o wypadkach spowodowanych uderzeniem piorunów.

P. BARTEL W KRAKOWIE.

Kraków, 19 (pat)
W drugim dniu swego pobytu w Krakowie p. minister spraw wewnętrznych, po odbyciu z samego rana konferencji z p. wojewodą, inspekcjonował wydziały bezpieczeństwa samorządowy i wojskowy urzędu wojewódzkiego.

Następnie p. minister w towarzystwie p. wojewody udał się do dyrekcji policji i starostwa krakowskiego. Przy objeździe miasta zwrócił p. minister uwagę na zanieczyszczenie miasta Krakowa i wydał w tej mierze szereg zarządzeń.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 20 STYCZNIA.

Warszawa, (długość fali 1035 mtr.)

Godz. 15,00 Komunikaty: gospodarzy oraz me teorologiczny; godz. 15,30—17,00 stacja nieczynna; godz. 17,00 Odczyt pt. „Wpływ warzywnictwa na podniesienie rentowności gospodarstw wiejskich”; godz. 17,30 Pogadanka z działu „Wśród książek”; godz. 18—18,40 — Muzyka taneczna. Transmisja muzyki tanecznej zankiersni „wielka Ziemiańska”; Godz. 18,40

Rozmaitości; godz. 19,00 III-cia lekcja kursu elementarnego języka angielskiego; godz. 19,30 Komunikat rolniczy; godz. 19,45 Odczyt pt. „Co m. Warszawa robi dla swoich mieszkańców pod względem zdrowotnym”; godz. 20,10 — 20,30 przerwa. Prawdopodobnie komunikaty; godz. 20,30 — 22,00 — Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Ryszarda Straussa. Wy-sygnal czasu. — Komunikaty prasowe.

ZAKOPANE

Bystre — Willa „Osiedle“ nowowynbudowana, nad potokiem — piękne położenie — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny niskie. 92-3.

Jednajte nam nowych czytelników!

Kto wiatr sieje, zbiera burzę.

Kto ponosi winę za spisek na Kresach Wschodnich.

Edż 19 stycznia.

Do trzech aresztowanych onegdaj posłów, Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Wołoszyna, przybył wczoraj czwarty i piąty poseł na Sejm Feliks Hołowacz, dawniej członek Sejmowego Klubu Białostockiego, a obecnie komunistycznej „Hromady”; i tejsze członek Piotr Miotła — doliczyć należy sporą ilość aresztowanych komunistów Polaków, a szczególnie białoruskich, żydowskich i t. p. razem 300.

„Rewolucja nie jest niczem innym, jak tylko przedsięwzięciem bandyckim, wszczętym przez naiwnych, przeprowadzonym przez intrygantów, a dokonaniem i zakończeniem przez lajdaków...”, powiedział gdzieś wielki francuski pisarz Bourget.

Historja bolszewizmu, od Kierieńskiego zny począwszy po dzień dzisiejszy, jest powyższego zdania jaskrawem, życiowym stwierdzeniem. Ostatnie wypadki w Wileńszczyźnie nie stają się drugim dowodem; lajdackienią są oczywiście ręce obce, które całą sprawą z poza naszych granic kierują, ultra-lajdakami są bezwzględnie aresztowani posłowie, a naiwnymi chłopci białoruscy.

Czy tylko chłopci? Niestety nie. Przeglądając Program i Statut Organizacyjny Białoruskiej Włościańsko Robotniczej Hromady (Program i Organizacyjny Statut Białoruskiej — Sierańsko — Robotniczej Hromady) przeciętny polski czytelnik wpada w zdumienie, że tego rodzaju „Statut” mógł zostać przez władze polskie zatwierdzony. Mogło się to stać chyba tylko dzięki artystycznej duszy ówczesnego Ministra Spr. Wew., gen. Młodzianowskiego, ujętego ostatnim 51 punkt. programu, zapowiadającym, że do wytkniętych celów Hromada zdążyć będzie drogą legalną, opartą na prawie i Konstytucji.

Przytaczamy poniżej niektóre znamienne punkty statutu:

Rozdz. I, 1. Wszystkie ziemie białoruskie powinny być złączone w niezależną republikę pod władzą włościan i robotników. (sic.)

Rozdz. XII, 2. Znaczne zmniejszenie wojska, policji i administracji; 3. zamiana wojska na milicję ludową; 4. Skasowanie policji politycznej.

Rozd. XIII, Skasowanie sądów doraźnych, kary śmierci, więzień oraz przywilejów dla obszarników i burżuazji,

Rozd. XIV. Sąd winien być ludowy (Narodny) wybrany przez sam lud z ludzi miejscowych.

Rozdz. XV. Mówi o szkole i żąda skasowania wymaganych od nauczycieli świadectw moralności.

Rozdz. XVII. domaga się rozdzielenia Kościoła od państwa. Jeżeli do tego dołączymy śpiewaną na wszystkich zebraniach, w odpowiednim nastroju, pieśń...patryjotyczną: „weźmiemy kosy, weźmiemy sierpy, wypędzimy lachów, panów, a wówczas pozostaniemy gospodarzami na naszej ziemi...” nie trzeba było być zbyt przewidującym aby spodziewać się wielkiej katastrofy, na szczegól-

nie, w sam czas czynniki właściwe położyły rękę, na tę całą mafję wywrotową.

Kto wiatr sieje, zbiera burzę — z potwierdzeniem Statutu B.S.R.G. zasiało się wiatr, z którego zbiera się obecnie...posłów kom. do więzienia.

Afera wileńska to oczywiście tylko jak zwykle wtórny objaw roboty socjalistycznej, jasnym się teraz staje nasze pytanie z przed paru dni pod adresem P.P.S.-u, cui bono, tworzy ona koalicyjną międzynarodówkę wewnętrzną? Mówiliśmy tam o kulturze-narodo-

wej; uzupełnimy to zdaniem E. Krasieńskiego: „Kultura narodowa, na równi ze skarbem i wojskiem, jest najlepszą obroną państwa i narodu i stanowi o ich wewnętrznej spójności i światowym znaczeniu”.

Dać Kresom kulturę — a nie „statuty” z którymi się obchodzą jak niedojrzałym niem, a którymi zbrodniarze, niby nożem, w plecy zdradziecko uderzają państwowość polską.

inż. K. Folkierski

Świadek pruskiego bestjałstwa.

Straszna tajemnica wałów starej strzelnicy.

400 osób rozstrzelanych przez Niemców bez sądu

Na terenie koszar wojskowych im. gen. Sowińskiego w Skierniewicach, w czasie robót ziemnych, żołnierze plantujący wały dawnej strzelnicy, natknęli się na cmentarzysko, nieznane dotychczas nikomu i nigdzie niezarejestrowane.

O fakcie znalezienia kości ludzkich żołnierze zameldowali dowódcy II baonu 18 p.p. mjr. Połecio-wi, który ze swej strony zawiadomił o odkryciu dowódcę pułku i dowódcę dywizji pułk. Mackiewicza. Dla zbadania sprawy cmentarzyska wydelegowany został miejscowy oficer placu, kpt. Stefański.

W miejscu, rozpoczętych przez żołnierzy robót plantacyjnych, znaleziono szkielety 4 osób. Wieść o odnalezieniu szczątków ludzkich na wałach dawnej strzelnicy rosyjskiej rozniosła się szybko po mieście.

Do prowadzącego śledztwo kpt. Stefańskiego zaczęli zgłaszać się mieszkańcy miasteczka, którzy zeznali, iż wały strzelnicy były miejscem kaźni za czasów okupacji niemieckiej. W tym to miejscu przez 3 lata 1915, 16 i 17 — niemal codziennie pa dały salwy, wymierzone w piersi rzekomych szpiegów. Po otrzymaniu tych wieści kpt. Stefański zarządził sprawdzenie, czy wzdłuż całych wałów znajdują się szkielety. Szkielety leżą w ziemi poukładane równo, systematycznie — po niemiecku. Według teoretycznych obliczeń leży w tych wałach około 400 osób.

Dalsze roboty zostały wstrzymane, aż do czasu zejścia na miejsce specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli policji, władz miejskich, rządowych i lekarzy.

Będzie to sprawa niezwykle trudna, gdyż Niemcy nie sądzili w Skierniewicach nikogo. Wszyscy obywatele rozstrzelani byli na zasadzie „rozporządzenia” komendanta miejscowego garnizonu.

O rozstrzelaniach ludność miasta zawiadomiamy no hurtem w formie mniej więcej następującej: „Na wałach koszarowych rozstrzelano X szpiegów, schwytych na szpiegostwie”.

Cóż to za szpiegów rozstrzelano w Skierniewicach?

W olbrzymiej większości byli to ludzie, którzy na wieść o pochodzie armji niemieckiej na Warszawę, zbiegli do stolicy. Byli to włościanie, obywatele ziemscy, ludność miast i miasteczek itd.

Gdy rozpoczęło się oblężenie Warszawy i front stanął na rzece Rawce — ludność zaczęła wracać do swych sadyb. Na to tylko czekali Niemcy. Kogokolwiek schwymano na mostku na Rawce, tego wieziono do aresztu wojskowego w koszarach i w ciągu 24 godzin rozstrzelano.

Wielu aresztowanych rozstrzelano powiązanych sznurami, a niektórych „opornych” wieszano na wały i rozstrzelano w kajdanach, wymyślonych chyba przez średniowiecznych inkwizytorów. Są to drążki żelazne, połączone w środku zawieszkami. Obrączki na ręce zamykały się na specjalne zamki. Kajdany te zawieszano skazańcowi na pasu, zawieszonym na szyi. Rzemień ten był tak krótki, że dłonie skazańca miał zawsze na wysokości ramion. W takich kajdanach rozstrzelano kilkunastu ludzi. Jeden egzemplarz kajdan takich znaleziono na jednym ze szkieletów. W zamkniętych na rękach obrączkach tkwiły kości nieznanego

Stary mieszkaniec Skierniewic, odbywający obecnie służbę w 18 p. p., Władysław Karwat, który za czasów okupacji niemieckiej był młodym chłopcem i pasał krowy w okolicy koszar, opowiada, że pewnego dnia przynano zdaleka 12 chłopów powiązanych strasznie sznurami do siebie po trzech. Chłopci opowiadali, iż słysząc strzały armatnie w pobliżu swej wsi, zeszli się w jednej z chałup, aby naradzić się, czy należy uciekać ze wsi, czy pozostać przy dobytku.

W czasie narad chałupa została otoczona przez Niemców, którzy aresztowali wszystkich, jako „szajkę bandycką”.

Następnego dnia wszystkich dwunastu rozstrzelano.

Innym razem znowu przyprowadzono na wał młodą, rzewnie płaczącą dziewczynę. Miała najwyżej 18 lat. Schwymano ją na mostku rawskim. Gdy miano jej założyć worek na głowę, dziewczyna wyrwała się oprawcom i zaczęła uciekać, wspinając się na wał.

— Jestem niewinna — wołała rozpaczliwie. Tam dosięgły ją kule niemieckie.

Pewnego dnia przyprowadzono na wały strzelnicy jakiegoś dostojnie odzianego obywatela ziemskiego z żoną i młodą córką.

Wszystkich troje związano razem. Nie wyrzekli ani jednego słowa. Po kilku salwach już nie żyli.

Pod koniec walk o Warszawę Niemcy rozstrzelali jeszcze dwu obywateli pp.: Wierzbickiego i Kolańskińskiego.

W tym samym czasie rozstrzelano 15-letniego chłopca, praktykanta rolnego, Edmunda Góreckiego. Chłopiec ten, który wraz z właścicielem majątku, w którym pracował, uciekł do Warszawy, zatęsknił do domu i przekradł się do Skierniewic. Schwytał go patrol niemiecki wraz z dwiema dziewczynami lat 18 i 20 (nazwiska nie znane) w nocy na moście. Tejsze nocy wszystkich troje rozstrzelano. Wkrótce o egzekucji tej doniesiono ludności plakata mi na murach, iż rozstrzelano „agronoma” schwytanego na sporządzaniu planów umocnień polowych.

Do oficera prowadzącego śledztwo zgłaszają się dalej rodziny tych obywateli miasta, którzy za czasów okupacji zginęli bez wieści, między innymi są tacy, którzy mówią o tym, iż pewnej nocy Niemcy rozstrzelali księdza, przywiezionego gdzieś zdaleka. Podobno ksiądz ten miał w ręku dużą książkę do nabożeństwa. Okładki książki do nabożeństwa zostały znalezione wśród kości, ale żołnierze spalili je.



Niemiecki socjalizm na służbie „złotego cielca”.

Sprawa Barmatów.

Proces, jakiego Niemcy nie miały — Od prezydenta Rzeszy, do dyrektora policji na utrzymaniu dwóch żydków z Łodzi.

W pierwszych dniach lutego 1925 roku berliński „Lokalanzeiger“ ogłosił list firmy Braci Barmat do b. kanclerza Rzeszy, socjalisty Bauera. List ten wywołał w całych Niemczech niebywałą sensację, a wśród socjalistów panikę. Niedyskrecja dziennikarska uchylila bowiem rąbka zasłony okrywającej potworne bagno korupcyjne socjaldemokracji niemieckiej. Jeżeli afera premjera saskiego Zeignera, socjalisty, którego w listopadzie 1923 r. za korupcję wyprowadzono wprost z gmachu rządowego za kraty więzienne, była skandalem na europejską miarę, to wobec sprawy Barmatów uchodzić może za niewiele znaczący skandalik.

Cóż się bowiem okazało? Nie mniej ni więcej, jak tylko ten fakt, że cały świat polityczny Niemiec, będący wówczas w rękach socjalistów, od prezydenta Rzeszy aż do dyrektora policji i dyrektora Banku Rzeszy, pozostawał na utrzymaniu dwu sprytnych Żydów z Łodzi — Barmatów.

Od kilku dni toczy się w Berlinie ten proces, jakiego Niemcy nie widziały. Nietyle idzie o sumę trzech czwartych miljarda marek złotych, na którą uszkodzony został skarb państwa, ile o znamienity objaw „moralnego rozbrojenia“ socjalizmu.

Juljusz i Henryk Barmatowie, zasiadający na ławie oskarżonych, dwaj Żydzi łódzcy (przenieśli się w swoim czasie niemal bez grosza, do Holandji, by tam popróbować szczęścia. Drobne operacyjki handlowe szły dość dobrze, właściwa jednak ich karjera rozpoczęła się z chwilą, gdy bezpośrednio po wojnie przenieśli swe operacje na teren Niemiec. Przy poparciu finansowem Barmatów (15.000 mk. Za „zasługi“ dla socjalizmu wysłany zostaje Barmat w roku 1924 przez przewodniczącego partii socjalistycznej w misji politycznej do Macdonalda, za co otrzymuje nagrodę w tej formie, że do Banku Merkura, należącego do jego koncernu zostają przekazane należności z tytułu angielsko-niemieckiego ruchu pocztowego. Następnie za listem polecającym kanclerza Bauera uzyskuje Barmat dla swego banku prawa dewizowe i zaczyna obficie czerpać z kredytów państwowych, udzielanych mu bez żadnych ograniczeń, aż wreszcie... ogłosił bankructwo.

Było to możliwem dzięki temu, że Barmat miał na swem utrzymaniu nielada osobistości. A więc: prezydent Rzeszy Ebert, kanclerz Rzeszy Bauer, socjalista Wells, przewodniczący partii socjaldemokratycznej, poseł socjal. Wissel, poseł Filip Scheidemann, główny przywódca socjalistów niemieckich i burmistrz miasta Kassel, pos. Gradnauer, prezydent Dusseldorfu D. Grüttner, dyrektor Banku Rzeszy Dr. Helwig, poseł socjal. Heilmann, b. min. komunikacji Oeser, poczty Hoefle, pos. Flerscher, prezydent policji Richter, radca finansowy Rabe i radca Habena. Musielibyśmy wziąć do ręki listę przywódców niemieckiej socjaldemokracji, by nie pominąć żadnego, który pozostawał na dobrze płatnej służbie żydowskich kapitalistów.

Toczący się obecnie w Berlinie proces budzi zrozumiałą sensację, na sali rozpraw tłok niebywały. Największa sala sądu karne go na Moabicie, wyznaczona przez prezydenta na skutek spodziewanego jeszcze przed procesem zainteresowania, okazała się za szczytła. Gmach otoczony silnym kordonem policji. Przewodniczący sądu Neumann.

Juljusz Barmat (starszy) podaje wiek 38 lat, a na pytanie o przynależność państwową: — „bezpaństwowy“. Podobnie jego brat Henryk, urodzony w Łodzi, lat 33. Następny oskarżony, nadradca państw. Banku pruskiego Helwig, oraz bracia Stank Żydzi, pochodzący z Górnego Śląska.

Helwig, zapytany przez przewodniczącego, w jakim stosunku pozostawał oskarżony Barmat do banku pruskiego, odpowiada.

— „Stosunek p. Barmata do banku pruskiego ukształtował się odpowiednio do wskazówek, zawartych w liście polecającym kanclerza Bauera. Kanclerz Bauer w liście swoim polecił p. Barmata jako człowieka ze wszędziem wpływem, mogącego dużo zdziałać na rzecz sytuacji gospodarczej.

Następnie zeznawali rzeczoznawcy o stosunkach banku pruskiego do banków kredytowych. Dalszy ciąg rozprawy dzisiaj.

Olbrzymia ta afera korupcyjna pociągnęła już za sobą i polityczne następstwa dla socjalistów w okresie wyborczym. Socjalizm niemiecki otrzymał w niej cios, z którego podźwignie się niełatwo. Jedno jest już dziś przesądzone: rozwiła się ta aureola ideowości, w którą jak w togię lubi się odziewać socjalizm, nie tylko niemiecki...

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Eskapada p. Loebego

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA“ omawia wycieczkę p. Loebego do Polski, przyczem konstatuje, że

wystąpienia p. Loebego zasługują na baczna uwagę. Zaraz w Gdańsku, skąd rozpoczął swą podróż, p. Loebe uważał za stosowne wystąpić przeciwko ostatniej mowie ministra Zaleskiego, który, w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego jako minister Rzeczypospolitej Polskiej, jest również reprezentantem wolnego miasta Gdańska na terenie stosunków zagranicznych.

Mowę min. Zaleskiego p. Loebe charakteryzował jako „groźby“, jakkolwiek dobrze wiadomo, że żadnych groźb ona nie zawierała; mówił, że Niemcy nie dały do takiego wystąpienia najmniejszego powodu, jakkolwiek nie jest mu chyba nieznaną gwałtowna propaganda, rozwinięta przez Niemcy w prasie i na terenie dyplomatycznym, w sprawie t. zw. ko rycarza pomorskiego. Wreszcie zapewnił, „że w Niemczech żaden poważny człowiek nie myśli o jakiejś wrogiej akcji przeciwko Polsce“.

Zygzaki polityczne

Ks. Zygmunt Kaczyński w doskonałym napisanym artykule wstępnym „RZECZYPOSPOLITEJ“ zajmuje się roztrząsaniem i rozpatrywaniem zygzaków politycznych obecne go rządu, przyczem pisze, iż owe rządowe zakręty tak nagle spadają, że

zdumieni obywatele, budząc się pewnego dnia dowiedzieli się z dzienników o... utworzeniu nowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów. A było to tak: P. Jędrzej Moraczewski pragnął za wszelką cenę, aby Poczty i Telegrafy przyłączono do Ministerstwa Robót Publicznych, które oddawna już jest skazane na likwidację. Ponieważ zgody co do tego nie mógł osiągnąć, przeto zjawił się nowy koncept, aby z Poczty i Telegrafów utworzyć odrębne Ministerstwo. Apetytowa na stanowisko nowego ministra rzecz pewna jest dosyć. Jest nadzieja że za tem pójdą restytucje dalszych zlikwidowanych Ministerstw. Czekają zatem powołania do życia Ministerstwo Zdrowia, Szczęścia, Wszystkiego Najlepszego oraz Kultury i Sztuki. Narazie.

A całe postępowanie z uwięzionymi...

ralami czyż też nie jest wielkim zygziem politycznym, nie mówiąc już o ocenie prawnej i moralnej tego faktu? Czyż po to trzymano w ciągu kilku miesięcy w więzieniu generała Malczewskiego, aby potem usiłować z niego zrobić warjata, co się ostatecznie nie udało, gdyż gen. Malczewski zagroził odpowiednią akcją, w Senacie wiemy, że takie są dowody są i przeciwko więzionemu generałowi Rozwadowskiemu.

Wina władz centralnych

Jak już wczoraj pisaliśmy w naszym artykule wstępnym niemalą winę w tolerowaniu akcji „Hromady“, i jej działalności — ponosi rząd. Stanowisko nasze popiera w zapełności „SŁOWO POMORSKIE“, które pisze:

Dla ścisłości należy tu podkreślić jeden fakt, dla całej sprawy niezwykle ważny, obciążający sumienie i odpowiedzialność władz centralnych. Nie brakowało uwag o skutkach fatalnego kroku. Na wywiązującą się w przyspieszonym tempie robotę przeciwpaństwową Hurików, wskazywano w prasie od miesięcy już. Zwracał na nią uwagę w interpelacji sejmowej do rządu klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego. Prosiły władze administracyjne drugiej instancji o wyjaśnienia, co czynić wobec wzmagającego się fermentu, w wytwarzanego przez Huriki. Głuche milczenie było odpowiedzialną na te uwagi. Nie wiadomo co bardziej podziwiać — czy lekkomyślność, przesuwającą się do absurdalnych granic, czy też dobrą wiarę czynników odpowiedzialnych, przypuszczających, że uda im się spowodować uchwycić ster Hromady.

G-akt.



KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Tragedja wielkiego komika.

Co mówi Charlie Chaplin.

„Wy, których umiem rozśmieszać, przyjaciele moi w różnych stronach świata, dowiedzcie się, że jestem nieszczęśliwym człowiekiem“.

W ten sposób na łamach jednego z tygodników filmowych w Hollywood pisze król śmiechu, komik naddkomiki, artysta o fenomenalnym talencie — Charlie Chaplin.

Odzywa się po raz pierwszy publicznie, pragnąc „powiedzieć prawdę“ o swym rozwodzie, który takiej wrzawy narobił na świecie i stanowi temat najrozmaitszych plotek.

Młodziutka żona Chaplina, porzuciwszy jego dom wraz z dwoma synkami, wykozystuje każdą okazję, aby wszem wobec i każdemu z osobna opowiedzieć, jaki to potwór był ten jej mąż. Ile wycierpiała, zanim zdecydowała się porzucić jego dom. Gra warta zachodu — idzie przecież o przygotowanie gruntu dla sprawy rozwodowej, która ma zakończyć się odszkodowaniem kilku milionów dolarów.

Chaplin milczał — teraz dopiero przemówił. Słowa najznakomitszego komika czytają się nie bez wzruszenia.

— Prawda, jaki jestem komiczny w małym, niezdarnym meloniku, z giętką trzcinką w rękę? — pisze Chaplin.

— Rad jestem, że wydam się wam śmieszny — za to płacicie i za to mnie płacą. Są jednak chwile, kiedy ubieram się jak wszyscy, opuszczam atelier i chcę żyć, jak inni.

Najlepiej mi w domu u siebie. Dzieciom moim nie chciałbym nigdy we życiu pokazać ani jednego obrazu, w którym zobaczyliby ojca w żalosno-komicznej roli głupaka który was tak śmieszy. Chcę mieć dom nie zatruty atmosferą kina. Chcę mieć rodzinę, dla której będę mężem i ojcem.

— Dlatego właśnie ożeniłem się z młodziutką panią, która nie miała nic wspólnego ze światem filmu. Niestety! Innego życia ona pragnęła. Ciągłe zabawy, rauty, tańce, ciągłe przyjęcia doprowadzały mnie do szału. Nigdy nie mogłem być sam u siebie w domu. Tłumy przewijały się przez nasze salony. Nie jestem reżyserem, który umie kierować taką bandą statystów w salonowym dramacie.

— Chcę być prostym, zwykłym człowiekiem, który u siebie w domu kładzie się na kanapie na drzemkę, gra czasem w bridge'a, bawi się z dziećmi w ogrodzie, robi co chce.

— Snu nie miałem nawet spokojnego —

owej nocy, przed rozstaniem się z żoną zważyło się do domu mego 18 osób z żoną moją na czele. Obudził mnie jazz-band o godzinie 1 i pół w nocy! Charlie Chaplin wzruszające swe wyznanie kończy.

— Przypatrzcie się człowiekowi, którego gram w filmach. Zawsze ten sam, biedny, żalosci godzien człeczyna, któremu depczą po piętach drobne nieszczęścia, śmieszne zdarzenia. Śmiejecie się? Ale, powiem, wam jeden sekret: przestalibyście się śmiać, gdybyście w tej twarzy na filmie ujrzeli choćby przelotny grymas zniechęcenia i rezygnacji.

Wasz Charlie z tym grymasem opuścił zawsze własny dom.

Przestańcie się śmiać!

Za kulisami X-ej Muzy.

Zwierciadło — najlepszym współpracownikiem reżysera

Kino dostarcza znacznie więcej możliwości wyzyskania scenicznych efektów, niż jakakolwiek scena. Jednym z najdzielniejszych pomocników, który pozwala realizować najrozmaitsze możliwości, zwane „trikami“, jest zwierciadło. Ile razy wdziliśmy rozmaite wesołe sceny, nieporozumienia i sytuacje zabawne, to dzięki temu, że się odbijają w zwierciadle.

Więc np. dama, która wdziewa zachwycające dekolacje i przygląda się w lustrze. Lustro owe pozwala nam widzieć ją równocześnie ze wszystkich czterech stron, co w teatrze byłoby wykluczone. Albo taka scena, że do pokoju damy wchodzi młody mąż czyżna. Dama ta jest jednakowoż w negliżu. Kryje się za drzwiami, ażeby być oczom natręta niewidoczną. Ten jednakowoż uśmiecha się rozkosznie, wszystko bowiem odbija się w zwierciadle.

Są jeszcze większe możliwości wyzyskania zwierciadła, mianowicie przy pomocy skombinowanej maszyny Schufflanscha. Maszyna ta pozwala rzucić na ekran obraz, gdzie rzeczywistość łączy się niewidocznie ze złudą. I tak np. w „Czarze Walca“ mamy potężną ulicę miasta, z kilku domami na początku i to tylko dolne ich piętra, a

dalszy ciąg ulicy z całym szeregiem kamienic o wielu piętrach został zastąpiony przez modele, które zostały przy pomocy zwierciadła rzucone w pole widzenia.

Można w ten sposób skombinować nawet kilka pól i tak np. widzowi można równocześnie przed oczyma przedstawić to, co się dzieje na głównej ulicy i na lewo. W taki sam sposób można dorosłych przedstawić jako karłów, albo ołbrzymów, zależnie od tego, jak się użyje owych zwierciadeł.

Mogą być one naturalnie rozmaitej wielkości. Od zwierciadła kieszonkowego aż do lustra wielkości szyby wystawowej. Zwierciadła te różnią się też od zwyczajnych, że mają na powierzchni warstwę rtęci, a nie tak, jak zwyczajne, które są od spodu wyłożone metalem.

Stwierdzono bowiem, że nawet najmniejsza szklana może coś zepsuć w obrazie, albo nadać mu fałszywy refleks. W tych miejscach, gdzie się kończy prawdziwa dekoracja i gdzie się ma wstawić dolny brzeg modelu warstwa żywego srebra jest nierównomiernie wydrapana tak, że brzegi modelu rzeczywistych dekoracji w obrazie się zlewają.

—oO—

MOE ASERJOERSEN

2)

ZGODNA ŻONA,

— „Gwóźdź potrzebny, więcej wart, niż brylant błyszczący, a na nic nieprzydatny“ — tak mówi moja żona.

I zamienił konia na wieprza.

Bardzo był zadowolony ze swego pomysłu, lecz nie rozpatrzył się dobrze w zamianie. Wieprz już zmordowany, nie chciał się dalej ruszyć z miejsca. Dobrogost krzyczał, prosił — wszystko nadaremnie. Ciągnął go za ryj, pchał od ogona, bił na wszystkie boki — daremna praca. Wieprz osiadł na piasku, jak okręt na mieliźnie i sapał. Dobrogost począł się skrobać w głowę ze zmartwienia.

Wtem przechodzi koło niego człowiek z kozą, która z wymieniem pełnym mleka skakała i biegła żwawo i miło dla oka!

— Ot, tego mi trzeba! zawołał Dobrogost — wołę kozę wesołą i żwawą, niż tego głupiego wieprza.

Więc zamienił wieprza na kozę.

Przez pół godziny wszystko szło dob-

rze. Kozą budziła radość w Dobrogoscie, który się śmiał z jej skoków. Ale gdy komu dawno minęło lat dwadzieścia — ten się prędko zmęczy, skacząc po górach i dołach.

Dobrogost spostrzegł pasterza pasącego stado owiec.

— Z tą kozą oszaleć można. Owca daje też mleko, ale to zwierzę spokojne, nie będzie mordować mnie i mojej żony.

I zamienił kozę na owcę.

Prawda, owca była bardzo łagodna, nie miała wyburków, nie biła głową — tylko się nie chciała ruszyć z miejsca. Oddzielona od stada, chciała do niego wrócić i im bardziej ją Dobrogost ciągnął, tem żalostniej beczała.

— A niechże cię licho porwie! — zawołał. Kto mnie uwolni od tego stworzenia jeżącego i beczącego? Za byle co ją oddam!

— Jeżeli chcecie — rzekła przechodząca wieśniaczka — to weźcie moją gęś piękną i tłustą — lepsza jest od tej upartej owcy, co za godzinę pęknie od żalu.

— Zgodził lepsza żywa gęś niż zdechła owca

I zabrał gęś ze sobą.

Ale z gęsią było źle. Wydzieriała się na ziemię, szczypała, biła skrzydłami.

— A ty bezecny ptaku! Żona moja nigdyby cię nie chciała trzymać w domu. To do piero nieszczęście!

I w pierwszej wsi zamienił gęś na pięknego koguta z czerwonymi piórami i ostrogami.

Teraz był zadowolony. Wprawdzie kogut co chwila piał chrapliwym głosem aż uszy rozdzierało, lecz gdy mu związał nogi i trzymał głowę na dół, piał przestał.

Wieczór się zbliżał, Dobrogost od świętu był w drodze bez posiłku i pieniędzy. Po stanował więc w pierwszej karczmie sprzedać koguta. Wziął za niego talara, a że był dobrze głodny, więc co do grosza wszystko przejadł.

Gdy się najadł i napił rzekł do siebie:

— Nacoby mi się zdał kogut, gdyby umarł z głodu?

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ile kosztuje człowiek?

Różne systemy oceny.

A właściwie: ile jest wart, gdyby go o bliczyć w złotych, dolarach lub frankach?

Minimalnie 230 złotych. Pewien francuski uczone obliczył bowiem że 1000 jaj kurzych, mniej więcej zawiera tę ilość składników chemicznych, które składają się na dorosłego człowieka.

O wiele natomiast większą wartość przedstawia człowiek wedle obliczeń pewnego amerykańskiego badacza. Wedle niego człowiek, ważący 75 kg. składa się z tłuszczu z którego możnaby zrobić 15 funtów świeca, z 22 funtów węgla, wystarczającego do zrobienia 780 tuzinów ołówków, z 54 uncji fosforu, starczącego do sporządzenia 800,000 za palek lub do zatrucia 500 ludzi, z 50 kawałków cukru, z 50 łyżek kwasu solnego, z żelaza, z którego możnaby zrobić 1 gwóźdź. Wedle tego obliczenia człowiek „wart” jest dziesięć razy tyle, ile obliczył Francuz, a więc około 2300 złotych.

Taka jest „wartość” przeciętnego człowieka. Oczywiście całkiem inaczej cyfry wyglądają, jeśli uwzględnimy nieprzeciętnych, wyjątkowych ludzi.

Co warta jest ręka? Paderewski swego czasu ubezpieczył swą prawą rękę na 45.000 dolarów. Bszprzecznie dla człowieka, wygrywającego — w dosłownym tego słowa znaczeniu olbrzymie honoraria — stanowi ręka kapitał. A ile warta być może ręka słynnego chirurga? Tu oczywiście pieniądź nie będzie odpowiednim wskaźnikiem, należałoby liczyć wedle ilości ludzi, uratowanych przez takiego znakomitego lekarza.

Olbrzymie sumy wynosi „wartość” nóg. Słynna hiszpańska tancerka, piękna Otero, ubezpieczyła swe nogi w wysokości 120.000 dolarów; Ossi Oswald zadowolona się połową tej sumy, madame Mistinguett płaci premie od sum sięgających w miliony. Wszystko co tanczy i filmuje, ubezpiecza nóżki.

Nie można przecież nigdy wiedzieć...

Najdziwniejszą jest umowa ubezpieczeniowa, zawarta przez pewnego aktora filmowego, ulubieńca amerykańskiej publiczności, którego „charakterystyczną cechą” są czarujące oczy. Oczywiście umowa obowiązuje tylko tak długo, dopóki ubezpieczony żyje, gdyby się poddał operacji, umowa gasnie.

Mało znaną jest historia „specjalistki węchowej”, Blanche Cavitt, zatrudniona w jednej z największych francuskich fabryk perfum może ona śmiało o sobie powiedzieć, że ma najczulszy nos na świecie, wyczuwa ona najslabsze zapachy i umie je najdokład

niej odróżnić. Ponieważ nos ten oplacany jest świetną gażą miesięczną, musiała go ubezpieczyć na wszelkie możliwe wypadki. Żadna asekuracja amerykańska nie chciała tego uczynić. Dopiero w Anglii znalazło się pewne towarzystwo ubezpieczeniowe, które nos panny Cavitt ubezpieczyło na 50 tys. dol., ryzykując, że lada katar może pozbawić doskonałego węchu p. Cavitt.

A więc: ile kosztuje naprawdę człowiek? Kto to może wiedzieć... Przedewszystkiem należałoby określić, ile wart jest zdrowy żołądek, zdrowe serce, zdrowe nerwy. Za pewne — miljarde, lub wogóle sumy, których nikt na świecie nie mógłby zapłacić...

Sobowtór cesarza Franciszka Józefa.

Kapelusznik wiedeński w roli monarchy

W tych dniach obchodził w Wiedniu 80-letnią rocznicę swych urodzin niejaki Franciszek Finster, wiceprezes zgromadzenia kapeluszników austriackich. Sędziwy starzec jest sobowtorem zmarłego cesarza Franciszka Józefa i dzięki temu był nieraz sprawcą niezwykłych pomyłek.

Legenda wiedeńska głosi, iż dwór cesarski ukrywał dłuższy czas śmierć Franciszka Józefa, a staremu kapelusznikowi polecono grać rolę zmarłego monarchy.

Podobno wywiązał się doskonale z swego zadania. Podobieństwo między wiedeńskim rzemieślnikiem a cesarzem austriackim było tak ludzkie, iż pewnego razu dowodzący korpusem generał Löbl,

zaalarmował garnizon, ujrawszy starego Finstera przechodzącego się pieszo w pobliżu koszar w Linzu. Sobowtór cesarza próbował wytłumaczyć generałowi pomyłkę, lecz gdy spostrzegł, iż dowódca korpusu uśmiecha się niedowierzająco, nakazał podać sobie samochobil i odjechał triumfalnie, wśród szpaleru wojska do Wiednia.

Równie zabawną przygodę przeżył Finster w Grazu, dokąd udał się w sprawach zawodowych.

Właściciel hotelu ujrawszy „cesarza” wstępującego do jego „skromnych progów”, tak bardzo ucieszył się gościem, iż mimo protestów odstąpił mu całe swe mieszkanie, a sam wraz z rodziną przemieścił się do pokoiów hotelowych.

Obłąkana miłość trzech dziewcząt.

Oplecione sznurem giną w wodnej otchłani

W jeziorze Mügelsee pod Berlinem, utonęły trzy młode dziewczęta: Dorota i Karolina Weber oraz ich serdeczna przyjaciółka Frieda Schössow. Popelnily samobójstwo, a do rozpaczliwego czynu popchnęła dziewczęta osobliwa tragedia miłości i przyjaźni.

Wszystkie trzy panie zakochały się w pewnym inżynierze, człowieku 44-letnim, niezwykle ujmującej powierzchowności i wybitnej inteligencji. Ideał ich nie zwracał jednak uwagi na miłość

dziewczyn i ani mu nie przeszło przez myśl, że może być przez nie uwielbiany.

Przed kilku dniami odbył się ślub inżyniera. W mroźny, zimowy wieczór wyjechały z Berlina nad Mügelsee.

Jezioro było zamrożone, lecz o kilka kroków od brzegu widniała przerębel.

Trzy dziewczęta oplotły się sznurem i skoczyły pod lód.

W kilka dni potem wydobyto z wody ich zwłoki,

MAURZYCY LEBLANC.

45)

Przygody księcia Renina.

— Genowefa, Genowefa... — powtarzał machinalnie, wodząc bezradnym wzrokiem dookoła. Nie wiedział co robić, od czego zacząć.

Renin zrozumiał, że energiczny, natychmiastowy atak przyniesie mu zwycięstwo. Ow młodzieńiec dosyć się już naciępił przez parę miesięcy w tym domu, w tem otoczeniu którego tajemnicę ci przybysze tak brutalnie odkryli.

— Panie! — zwrócił się do niego. — Od chwili zerwania Genowefa już dwukrotnie chciała sobie odebrać życie. I pytam pana, czy ta miłość musi się nieuchronnie i stanowczo zakończyć śmiercią pańskiej narzeczonej?

Jan Ludwik opadł ciężko na krzesło, kryjąc twarz w dłoniach.

— Wielki Boże! — jęczał, — czyż to możliwe? Zabić się chciała?!..

Renin nie pozwolił mu ochłonąć. Podszedł ku niemu i, kładąc mu dłoń na ramieniu, przemówił:

— Niechże ma się pan zwierzyć ze wszystkim. Cenię wysoko i poważam pańską narzeczoną. Obiecał mi jej pomoc. No, niechże się pan nie waha dłużej, proszę bardzo!

— Czyżbym się mógł nawet wahać, — odparł, podnosząc głowę, — po tem, co od pana słyszałam? Po tem, czegoście państwo tu byli świadkami? Oh, widzieliście państwo sami, w jakich warunkach tu

żyje... To jest owa tajemnica... tajemnica tragiczna, a śmieszna zarazem... to powód, dla którego nie wróciłem do niej... i wrócić nie mogę!

Renin rzucił okiem na Hortenzję: oto dowiedza się wszystkiego; jakżeż to łatwo i szybko poszło! Usiedli oboje obok Jana Ludwika, który teraz już nie proszony, zaczął opowiadać jakby znajdował pewną ulgę w tej swojej spowiedzi:

— Niech to pana nie dziwi, że w opowiadaniu mojem przebiega nuta ironji, bo, naprawdę, cała ta historia nie jest pozbawiona dużej dozy komizmu. Ślepy przypadek sprowadza niekiedy podobne nieprawdopodobne sytuacje. Postępujcie tylko państwo.

Przed dwudziestu siedmiu laty dwór w Elsen (wówczas jeszcze bez tych obrzydliwych dobudówek) był własnością pewnego starego lekarza, który dla przysporzenia sobie dochodów przyjmował niekiedy pacjentki do siebie pod swą opiekę. Jednego roku gościła u niego przez lato pani d'Ormidne, na drugi rok pani Vanbois. Oboje obie te kobiety, które zresztą nie znały się wówczas wzajemnie, owdowiały niemal równocześnie. Ze zaś właścicielki znajdowały się w błogosławionym stanie, a mieszkwały na zapadłej prowincji, gdzie o lekarza i fachową pomoc było trudno, zatem powiadomiły owego lekarza, że przyjadą do niego celem odbycia porodu.

Zgodził się, przyjechały więc obie w jesieni, prawie równocześnie. Przygotował dla nich dwa pokójki, leżące poza tą salą jadalną. Sprowadził od-

powiednią pielęgniarkę która sypiała w tej tu wiasnie sali. Wszystko zapowiadało się doskonale. Owe panie zaprzyjaźniły się ze sobą, razem kończyły wyprawkę. Spodziewały się napewno syna i zgóry już każda z nich wybrała imię dla niego: Jan i Ludwik.

Któregoś wieczora lekarz musiał wyjechać na wieś, wezwany do chorego. Siużacy, który był równocześnie furmanem, wyjechał razem ze swym panem. Kucharka oczywiście skorzystała z nieobecności pana i ułotniła się z domu. Przypadkowy, ale fatalny zbieg okoliczności! Około północy pani d'Ormidne poczuła silne bóle. Pielęgniarka, która znała się trochę i na akuszerkę, niejaka panna Bousignol, nie straciła głowy.

Ale w godzinę później przyszła kolej na panią Vanbois... I zaczął się dramat, a raczej tragiczne-dja, przy przeraźliwych krzykach obu rodzających, przy płaczu i narzekaniu zrozpaczonej pielęgniarki, która nie wiedziała już co począć, co pierwszej zrobić...

Pani Vanbois pierwsza powiła chłopca; pielęgniarka przeniosła go do tego oto pokoju, wykąpała, owinęła i ułożyła w przygotowanej zawczasu kołysce. Musiała jednak zostawić noworodka i pędzić do pani d'Ormidne, która krzyczała i jęczała coraz głośniejszym głosem. Dodaj pan do tego wrzaski dziecięcia zostawionego w kołysce, zamkniętym jego matki, migocące światelko świeczek (bo w lampie zabrakło nafty), szum wiatru za oknami... A znowu mnie pan, że biedna pielęgniarka odchodziła niemal od zmysłów.

(D. c. a.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 20 stycznia Fabjana i Sebastjana

TEATRY.

Teatr Miejski „Osiołkowi w zboży dano”

Teatr Popularny „Gorąca krew”

Teatr „Scala” „Wiedeńska Krew”

WIDOWISKA.

Casino „Kochanka oficera ochrany”

Luna „Kadet marynarki”

Reduta „Wiedeń—miasto moich marzeń”

Grand Kino „Głos minaretu”

Odeon „Zamaskowana naręczona”

Czary „Bandyta maimowoli”

Apollo „Samson i ręk”

Kino Spółdz. Prac. Państw. „O czym się nie mówi”

Dom Ludowy „Z ręk do ręk”

Nowości „Manon Lescaut”

Resursa „Sońka — złota rączka”

Corso „Dr. Mabuze”

Miejski Kinem. Oświatowy „Rozpętane żywioły”

—oo—

Wiadomości bieżące.

Zmiana lokalu P.K.U. Łódź m.

Biura Powiatowej Komendy Uzupelnień Łódź — miasto zostały przeniesione w dniu 13 i br. z ul. Sienkiewicza 3/5 do lokalu przy ulicy Nowo-Targowej 18 (lewa oficyna).

Nowe banknoty

W połowie lutego rb. Bank Polski wypuści nowe banknoty. Będą to odcinki 10, 20 i 50 złotych. Dwa ostatnie rodzaje banknotów mają rysunek Kamińskiego profesora politechniki warszawskiej; 10 złotych projektował art. malarz p. Eichler. Nowe 10-złotowe odcinki będą miały wizerunek Bolesława Chrobrego, 20-złotówki Kazimierza Wielkiego, 50-złotówki Stefana Batorego. (O)

Ujawnienie cen na specyfikach.

Jak wiadomo dotychczas wyroby farmaceutyczne nie zwolnione były od obowiązku ujawniania na nich cen detalicznych na etykietach. Obecnie jednak wobec skonstatowania szeregu faktów, że nieujawnianie cen powoduje różnego rodzaju nadużycia, z dniem 15 bm. na etykietach winna być oznaczona cena w walucie polskiej, w przeciwnym razie specyfiki będą wycofywane z handlu. Celem udogodnienia oznaczania cen na etykietach, stare opakowania mogą być narazie oznaczone czerwonym atramentem. po 1 marca jednakowoż ceny muszą być bezwzględnie wydrukowane. (o)

Ile perjodyków wychodzi w Łodzi

Wydział prasowy Komisarjatu Rządu na miasto Łódź, sporządził wykaz czasopism mających prawo ukazywać się na terenie miasta Łodzi i zarejestrowanych do dnia 31 grudnia 1926 roku. Ogółem wychodziło w Łodzi 78 czasopism, z tych tygodników 29, 2-tygodników 10, miesięczników 20, dwumiesięczników — 2 i codziennych 17.

Według języków podział jest następujący: pism polskich 47, niemieckich 14, żargonowych żydowskich 12, litwajskich 2, rosyjskich 1 i ukraińskich 2. (B)

O paszporty zagraniczne

Jak się dowiadujemy, sprawę paszportów zagranicznych załatwia obecnie tylko Komisarjat Rządu. Wobec powyższego Urząd wojewódzki wyjaśnił, że zwracanie się do niego w tych sprawach, bądź po informację, bądź też o przyznanie paszportów ulgowych jest zupełnie bezcelowe, gdyż Urząd załatwia sprawy paszportów ulgowych tylko kolegjalnie. We wszelkich wobec tego sprawach paszportowych należy się zwracać wyłącznie do władz administracyjnych pierwszej instancji t. j. do Komisarjatu Rządu. (W)

Posiadacze niemieckich marek przedwojennych

nie łudźcie się!

Niema nadziei na zwaloryzowanie przedwojennej waluty niemieckiej.

Nie wydawajcie pieniędzy na zbyteczne rejestrowanie się u samozwańczych rejestratorów.

Wojna ciężko pokrzywdziła wielu większych i mniejszych kapitalistów którzy chowali świetne i pewne banknoty przedwojenne państw które wielką wojnę przegrały. Do takich pokrzywdzonych należą posiadacze przedwojennych marek niemieckich. Banknoty te w zupełności straciły swą wartość. Ludzie łudzą się jednak że sprawiedliwość zatrumfuje i rząd zdecyduje się wypłacić pełną wartość przedwojennej waluty.

Tym naiwnym wszelkie złudzenia powinienn rozwiać następujący list jaki jeden z posiadaczy przedwojennych marek niemieckich otrzymał od poselstwa polskiego w Berlinie.

Poselstwo w liście za Nr. 1216 — R. M. pisze:

„W odpowiedzi na pismo W. Pana z dnia 15 grudnia br. komunikuję uprzejmie, że niema, niestety, żadnej nadziei na jakkolwiek zwaloryzowanie niemieckich marek przedwojennych. Wszystkie wytaczane rządowi niemieckiemu procesy o odszkodowania za te marki rząd niemiecki wygrał. Do

ogłoszonego niedawno orzeczenia Sądu Najwyższego w Niemczech rząd niemiecki nie jest wcale obowiązany do wypłaty jakichkolwiek odszkodowań. (—) M. Sokołowski Radca Handlowy”.

Oto jak się faktycznie przedstawia sprawa. Tymczasem jednak u nas w kraju grasują tacy spekulanci którzy naiwnych, a już raz pokrzywdzonych przez Państwo Niemieckie, w nieuczciwy sposób naciągają zupełnie zbytecznie rejestrując ich pretensje do Rządu Niemieckiego. Panowie ci obiecują, że bezwartościowa makulatura w krótkim czasie zostanie zwaloryzowana. Nieszczęśliwi posiadacze marek widząc promyk nadziei płacą za „rejestracje” tych, przez nikogo nieuprawnionych rejestratorów.

A oto adresy osób które samozwańczo podjęły się rejestracji makulatury która nigdy nie nosiła nazwę waluty niemieckiej. P.p. Orzechowski (Al. Kościuszki 22), Forber (Andrzeja 46) Benka (Łagiewnicka 27).

Panu prokuratorowi do wiadomości! Naiwnych ostrzegamy!

—oo—

Kierownik Obwodowego Funduszu Bezrobocia

stanie przed sądem

Za nadużycia, jakie wykryto w Funduszu Bezrobocia

W związku z rewelacjami „Rozwoju” w sprawie nadużyć w Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Łodzi, dowiadujemy się, że prokurator przy Sądzie Okręgowym sprawą tą się zajął i polecił Urzędowi Śledczemu przeprowadzić ścisłe dochodzenia.

Policja śledcza rezultat dochodzenia przesłała prokuratorowi Niezależnie od

tego przesłano prokuratorji odpis zeznania świadków, którzy zeznawali przed specjalną komisją, delegowaną przez Ministerstwo Pracy, z powodu rewelacji posła Langne o p. Kulickowskim.

Obecnie śledztwo uzupełnia Sędzia Śledczy i niebawem cała sprawa znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego. (bip)

—oo—

O dachy nad głowami.

Wielka narada międzyzwiązkowa w sprawie ochrony lokatorów i rozbudowy miasta

Na odbytym we wtorek wielkim wiecu bezrobotnych pracowników umysłowych przyjęto szereg doniosłych rezolucji w sprawach mieszkaniowych. W rezolucjach tych postanowiono zwrócić się do tow. „Lokator” o skonsolidowanie akcji o ochronie lokatorów, a to wobec ofenzywy właścicieli nieruchomości na tą ustawę. Jednocześnie tow. „Lokator” winno przystąpić do zorganizowania na szeroką skalę, zakrojonej obrony prawnej pracowników fizycznych i umysłowych przed sądami, które wydają wyroki o eksmisję. Wreszcie wobec głodu mieszkaniowego wysunął więc projekt rekwizycji mieszkań wol-

nych i ewent. podziału mieszkań niedostatecznie wyzyskanych. W związku z tem odbędzie się dziś wieczorem w tow. „Lokator” wielka narada, w której udział wezmą przedstawiciele polsk. zw. zaw., zw. chrześcij., zw. klasowego, zw. polskich handlowców, zw. prac. biurowych i handlowych m. Łodzi. Na konferencji tej po referatach posła Kronin ga i wiceprez. tow. „Lokator” p. Konarskiego powołana zostanie do życia specjalna komisja międzyzwiązkowa oraz delegat, który będzie łącznikiem pomiędzy Łodzią a warszawskimi organizacjami zawodowymi i lokatorskimi w sprawach ochrony lokatorów

Z FACECJI O SPÓŁCZESNEJ POLSCE.**O posłach w kozie****POSEŁ MIOTŁA.**

Aż wreszcie Miotła miotła sędzię wymiotła.
Miotła się do wymiotów. Wrzał, jak ukrop z kotła.
Więc wzdycha, pomiata, siedząc na powrozie:
„Tak długom kozakował — aż osiadłem w kozie!”

POSEŁ RAK - MICHAJŁOWSKI.

Rak raka bolszewizmu zaszczeplił w narodzie
Chcąc raki na bezrybiu łowić w mętnej wodzie.
Dziś rakarz ten pod kluczem. A sens z tego taki:
Przyszła koza do woza — a Raki do paki!

Jago—Jago.

—oO—

Kronika policyjna.**Bocian w korytarzu domu**

W dniu wczorajszym około godziny 11 rano
Helena Kawecka nigdzie nie meldowana urodziła
dziecko płci męskiej w korytarzu domu przy Bałuckim
Rynku 3. Lokatorzy domu zawezwali pogotowie
ratunkowe, którego lekarz odwiózł matkę i dziecko
do kliniki położniczej przy ul. Sienkiewicza. (R)

Przez nieostrożność

W dniu wczorajszym niejaki Sikorski Józef,
dozorca domu nr. 16 przy ul. Gdańskiej przez własną
nieostrożność został przejechany przez tramwaj.
Wezwane Pogotowie Kasy Chorych odwiózło Sikorskiego
do szpitala. (U)

Niejaka Wojciechowska Helena, zam. przy ul.
Cmentarnej 10 podczas mycia okna spadła z I piętra.
Wojciechowska pogotowie przewiozła do Zbior-
ni Miejskiej. (U)

Ze schodów

W dniu wczorajszym ze schodów w domu przy
ul. Kościelnej 4, wskutek poślizgnięcia się o łupinę
z kartofla, spadła ze schodów 52 letnia Ruchla Kersz-
man, zamieszkała w tymże domu. Zawezwany lekarz
pogotowia ratunkowego, stwierdził u nieszczęśliwej
ślamanie lewego obojczyka, jednakże po udzieleniu
pierwszej pomocy ulegając prośbom Kerszman pozo-
stał ją na miejscu pod opieką rodziny. (R)

Kradzieże.

W dniu wczorajszym kronika policyjna zanotowała
cały szereg wypadków kradzieży. Ze sklepu
niejakiej Heleny Zajdel przy ul. Kilińskiego 55
niewykryci dotąd złoczyńcy, po wycięciu szyby z
okna wystawowego, skradli 100 paczek czekolady róż-
nych firm, 5 pudełek sa. dynek, 10 pudełek szpro-
tów i 5 klg. herbaty. Wszystko ogólnej wartości 300
złotych. (U)

Z mieszkania Urbanieckiego Franciszka przy ul.
Gdańskiej 12 skradziono bieliznę i gąsienicę war-
tości 174 zł. (U)

Z mieszkania Zofii Lisockiej, przy ul. Orlej 25
skradziono garderobę na sumę 800 zł. (U)

Z mieszkania Helerowej Chaj, przy ul. Zawadz-
kiej 18 skradziono różnych rzeczy na sumę 1150 zł.

—oO—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**Dzielnica Stow. Polsk. Kupców.**

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i
Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej
113 wznowił działalność poszczególnych sekcji według branż,
to też w dniu jutrzejszym o godz. 8-ej wieczorem zbierają się
członkowie i zaproszeni kupcy z branży galanteryjnej dla
omówienia spraw zawodowych, bezpośrednio dotyczących się tej
galeji handlu.

Niezależnie spraw formalnych, Zarząd zaini-
cjował towarzyskie zebrania członków raz na tydzień
w soboty, aby przy wspólnym stole, zrzeszeni mieli
możność poznać się bliżej i omówić poszczególne
nie z każdym swe osobiste sprawy i bolączki.

—oO—

ZABAWY I WIDOWISKA.**Bal Kostjumowy u Handlowców**

We wtorek, dnia 1 lutego rb. odbędzie się bal
Kostjumowy u Handlowców Polskich (Piotrkowska 108).
Tym razem bal ten nosić będzie nazwę „W. Altanie”

**Nareszcie Kasa Chorych pozbedzie się
naczelnego lekarza - dr. Kluszyńskiego****Pozostanie jednak dr. Kluszyński - lekarz ordynujący
DLACZEGO DR. KLUSZYŃSKI MUSIAŁ ZREZYGNOWAĆ Z POSADY.**

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu Kasy Chorych, na którym rozpatrywano sprawę rezygnacji dr. Kluszyńskiego ze stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych. A mianowicie dr. Kluszyński nadesłał do zarządu Kasy pismo z uzdrowiska w Bystrej, gdzie przebywa na kuracji z prośbą, by od dnia 15 lutego zwolnić go ze stanowiska naczelnego lekarza. Jako powód rezygnacji, podał dr. Kluszyński zły stan swego zdrowia. Natomiast prosi on, by wyznaczono mu stanowisko lekarza ordynującego w jakiegokolwiek lecznicy Kasy Chorych.

Pismo to zostało przyjęte przez zarząd Kasy do wiadomości, poczem polecono dyrekcji rozpiścić konkurs na opróżnione stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych.

Jest to właściwie rozwiązanie pokojowe sporu między zarządem a lekarzem naczelnym. Przed kilku bowiem tygodniami, tajemnicą poliszynela stał się zatarg o stanowisko zastępcy naczelnego lekarza. Dr. Kluszyński o trzymując w tej sprawie od zarządu odmowną odpowiedź, uważał za stosowne złożyć skargę do komisji dla badania zatargów między Kasą a lekarzami. Zarząd uważając czyn ten za pominięcie drogi służbowej, udzielił dr. Kluszyńskiemu surowej nagany, bezpośrednio po której udzielił mu również zdrowotnego urlopu. Do przewidzenia było, że dr. Kluszyński na swe stanowisko więcej nie powróci, to też przysłana przez niego rezygnacja, miała nosić pozory dobrowolnego zrzeczenia się z powodu choroby. (w)

—oO—

Wychowanie fizyczne młodzieży**Zajmują się nim oficerowie naznaczeni przez M. S. Wojsk**

W wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 10, XI 1926. przystępuje M. S. Wojsk przez tutejsze D.O.K. do organizowania wychowania fizycznego w społeczeństwie na terenie miasta Łodzi.

Akcja ta sprowadzać się będzie do organizowania w okresie zimowym kompletów gimnastycznych, hokerskich, szermierczych i t. p., w okresie letnim sportów, i przydziału bezpłatnie wykwalifikowanych instruktorów oraz sal, urządzeń i sprzętu.

Do organizowania i prowadzenia tych prac zostali powołani por. Kuźnicki jako kierownik i por. Woskowiec jako jego zastępca. Wyżej wymienieni oficerowie już rozpoczęli swoją pracę i wszystkie organizacje sportowe, stowarzyszenia zawodowe i t. p. mogą się zwracać o pomoc nad organizowaniem wychowania fiz. między swoimi członkami do wskazanych oficerów, przez D.O.K. IV Oddział Wyszkozenia, telefon Nr. 58 wewn.

—oO—

**Szoferzy winni mieć drobne
Aby móc pasażerom wydać reszty**

Do władz administracyjnych wpływają ostatnio skargi na częste niewydawanie przez szoferów - dorożek samochodowych reszty z otrzymanej przez nich za przejazd kwoty pieniężnej. Wobec powyższego władze administracyjne wyjaśniły, że szoferzy nie mogą tłumaczyć się nieposiadaniem dostatecznej ilości drobnych pieniędzy dla wydawania reszty. Każdy szofer bowiem musi posiadać

kilka złotych drobnymi, aby zawsze mógł wydać reszty z banknotów do 5 złotych. Z chwilą przybycia na miejsce i zażądania przez pasażera podania należnej sumy, szofer winien natychmiast opuścić chorągiewkę na t. zw. kasę, która wymieni należną mu za przejazd sumę. Żadnych pozatem naddatków nie ma on prawa żądać. (w)

—oO—

Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą**Oto nowozawiazana pożyteczna instytucja**

Urząd Wojewódzki zalegalizował w tym tygodniu nowe stowarzyszenie pod nazwą „Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą w województwie Łódzkim”. Organizatorami nowego stowarzyszenia, mającego na celu popieranie samopomocy młodzieży rzemieślniczej i jej wychowanie obywatelskie, są: Biskup

Tymieniecki, prezes Sądu Okręgowego w Łodzi pan Tadeusz Kamiński, dyrektor Kazimierz Tomaszewski, prezes Izby skarbowej w Łodzi pan Leon Towarnicki i naczelnik Urzędu Stanu Cywilnego pan Aleksy Rzewski. (R)

ODCZYTY.**Organizacja zakładów Forda**

W sobotę przyjeżdża do Łodzi profesor uniwersytetu lubelskiego Witold Krzyżanowski, który wygłosi w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89 o godz. 7,30 wiecz. odczyt nt. „O organizacji zakładów Forda”. W swym odczytaniu prelegent podzieli się z

nami wrażeniami z odwiedzenia m. Detroit oraz zakładów przemysłowych, poda nam rosnące stale legendy o Fordzie i o fordystyce, scharakteryzuje system pracy, stosunek ludzi do karmicielki ich fabryki, ambicję firmy i pracowników, trudności wewnętrzne i zewnętrzne, a co najważniejsze poda nam widoki Forda na przyszłość.

—oO—

Własny gmach Teatru Miejskiego w Łodzi — to fantazja .

Nikt niczego nie robi, aby nareszcie rozpocząć budowę gmachu.

Komitet budowy Teatru od parady.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów Rady Miejskiej, na którym m. in. dokonany zostanie wybór członków komitetu budowy teatru, według regulaminu magistrackiego, uchwalonego przez Radę Miejską — na miejsce rozwiązanego w swoim czasie obywatelskiego komitetu. W skład tego komitetu, powołanego do życia w październiku 1923 r. weszli pp.: dr. Marcei Barciński, inż. Golek (jako przewodniczący komitetu), wiceprez. Groszkowski i Wojewódzki, p. Stypułkowski, p. Rundo, p. Grajner, dyr. Wroczyński i in.

W pierwszym bowiem rządzie Magistrat zaopiekował się zebraną przez komitet gotówką, zamiast której następnie zwrócił cegłę, którą też komitet zmuszony był przyjąć. Z drugiej zaś strony Magistrat nie podjął żadnych wysiłków w kierunku wyjednania u Min. Spr. Wewn. zezwolenia na dalsze pobieranie podatku od biletów, który to podatek do czasu zakazu pobierania go przez władze nadzorcze przynosił poważne dochody.

Cześć gotówki komitetu ulokowana została w Banku Kupców i F. w. Ch. i wiadomo kiedy ją będzie można wy dostać. Co najcharakterystyczniejsze dla stanowiska Magistratu wobec doniosłej i palącej sprawy budowy gmachu teatralnego — to fakt, iż uchwalony przez Radę Miejską w czerwcu 1925. a więc przed 20 miesiącami wniosek w sprawie poboru specjalnego dodatku inwestycyjnego do wszystkich podatków komunalnych — skierowany został dopiero w listopadzie 1926 r., a więc po półtora roku do wydania podatkowego. Z drugiej zaś strony przewlekane było przez Magistrat i Dyрекcję Robót Publicznych zatwierdzenie gotowych, opracowanych przez prof. Przybylskiego planów teatru, które leżały w zatwierdzeniu przeszło rok. Wskutek tego właśnie, Komitet nie mógł zapoczątkować budowy w okresie

niezwykle korzystnych konjunktur budowlanych, których zanik spowodował, iż opracowywany na sumę 5 milj. zł. kosztorys w obecnym momencie trzeba będzie podnieść przynajmniej dwukrotnie. Komitet przez ten czas oprócz kupna placu nic więcej nie zrobił. Zaś gdy Magistrat nie podjął żadnych starań w celu uzyskania źródeł podatkowych na ten cel i przez uchwalony przez Radę

Miejską statut — skrepował jakkolwiek inicjatywę Komitetu, właściwie podporządkowany został Magistratowi. Dzisiejsze wybo-ry obudziły w opinii zrozumiałe zaniepokojenie, ponieważ komitet, który z jednej strony ograniczony jest wydatnie w swej inicjatywie, z drugiej zaś strony nie posiada dzięki Magistratowi żadnych źródeł dochodu na budowę — jest fikcją. (E)

PRAWO I SĄD.

Fałszywe świadectwo szkolne,

NAUCZYCIELKA PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza, w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę niejakej Marji Witkowskiej, oskarżonej z art. 441 K. K.

Jak wynika z zeznań świadków Marja Witkowska, nauczycielka szkoły powszechnej nr. 1, złożyła w dniu 28 stycznia 1922 roku w Inspektoracie Szkolnym Okręgu Łódzkiego poświadczoną kopię świadectwa szkolnego, na dowód ukończenia 6 klas pensji Z. Wołowskiej w Warszawie.

Dyrekcja pensji Z. Wołowskiej interpelowana w tej sprawie, zakomunikowała Inspektoratowi Szkolnemu, że Marja Witkowska nigdy uczennicą rzeczonej szkoły nie była, oraz że świadectwo jest fałszywe. Oskarżona Marja Witkowska na przewodzie sądowym do winy się nie przyznała, twier-

dząc, że najprawdopodobniej kopja jej świadectwa w kancelarii pensji Z. Wołowskiej została zagubiona, tak że nie dziwi się zupełnie odpowiedzi jakiej udzieliła Z. Wołowska Inspektoratowi Szkolnemu.

Przeprowadzona na sprawie ekspertyza sądowa ustaliła, że wspomniana wyżej kopja świadectwa szkolnego, które zostało przedłożone Inspektoratowi Szkolnemu przez nauczycielkę, jest wypełnioną ręką Marji Witkowskiej i że pieczęć na świadectwie nie odpowiada pieczęci autentycznej.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał prokurator Herman, który popiera akt oskarżenia w całej jego rozciągłości i żąda bezwzględnego ukarania podsądnej. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Witkowska Marja, lat 30 skazana została na 2 miesiące więzienia, lecz na mocy amnestji sąd darował jej tę karę. (U)

Za zużycie własnej mąki

Rzecz pod sekwestrem jest własnością Skarbu

Sekwestратор I-go Urzędu Skarbowego w Łodzi dokonał zajęcia 10 worków mąki u piekarza Hermana Finstera przy ul. Ogrodowej Nr. 38 na skutek nie zapłacenia zaległych kwot podatku przemysłowego. Po dokonaniu opisu rzeczy, nadzór nad niemi powierzył Finsterowi. W dniu oznaczonym na licytację sekwestратор skonstatował, że z opisanych 10 worków mąki, cztery zostały zużyte przez Finstera. Na podstawie obowiązującej ustawy karno-skarbowej, obowiązującej od dnia 1 stycznia r. b. naczelnik I Urzędu Skarbowego p. Kalinowski wystąpił przeciwko Finsterowi na drogę karną, za roztrwonienie powierzonych jego nadzorowi opisanych rzeczy, za co grozi kara od 2-eh tygodni do 6 miesięcy aresztu.

W dniu wczorajszym sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Sądu pokoju III Okręgu m. Ło-

dzi. Przewodniczący p. sędzia Knapik dopatrzył się w czynności Finstera cech roztrwonienia i skazał go na dwa tygodnie aresztu bez zmiany na grzywnę. Wyrok ten dla oskarżonego nie jest ostateczny i oskarżonemu przysługuje prawo apelacji do Wydziału Cywilnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Łodzi. Jest to pierwsze tego rodzaju sprawa, gdyż do tychczas władze skarbowe w wypadku roztrwonienia nie występowały na drogę sądowo-karną.

Sprawa ta poparta została nowo-obowiązującą ustawą karno-skarbową.

W interesie przeto opieszalszych płatników leży, aby nie lekceważyli oddanych sobie pod opiekę rzeczy i w nadzwyczajnym wypadku zwracali się do władz skarbowych o zwolnienie rzeczy z pod sekwestru. (o)

Teatr i sztuka.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro wieczorem ostatnie dwa spektakle komedji Fijałkowskiego „Gorąca krew”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

(Piotrkowska 295)

W nadchodzącą sobotę wieczorem dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sali Geyera, komedję wojenną znanej spółki autorskiej Hennequina i Webera „Chrześniak wojenny”.

PORANEK W TEATRZE POPULARNYM.

W niedzielę dn. 23 stycznia b. r. w Teatrze Popularnym Tow. Świecące im. Montuski po raz ostatni wystawia „Betleem Polskie”.

MARJA MOKRZYCKA NA PORANKU MUZYCZNYM.

W nadchodzącą niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 12-iej w południe odbędzie się w sali Filharmonji Poranek Muzyczny, na którym wystąpi nasza znakomita prima donna Opery Warszawskiej Marja Mokrzycka i odśpiewa cały szereg pieśni.

NOWA PLACÓWKA KULTURALNO — ROZRYWKOWA W ŁODZI

W sobotę dnia 22 stycznia otwarte zostaną podwoje nowego lokalu kulturalno - rozrywkowego p. n. „Imperial”, mieszczącego się przy ul. Zawadzkiej Nr. 16.

W nowym lokalu, całkowicie przystosowanym do swego celu, rozmiarami przekraczającym istniejące dotychczas w Łodzi tego rodzaju lokale, znajdzie pomieszczenie olbrzymi kino-teatr itp.

Dzięki energii dyrekcji „Imperialu” lokal ten stanie się niebawem miejscem godziwej i taniej rozrywki dla szerokich warstw społeczeństwa miejscowego.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 19 stycznia 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 3,33
Belgja 125,50
Holandia 360,88
Londyn 43,78
Nowy Jork 2,00

Paryż 35,85

Praga 26,72 i pół

Szwajcaria 173,70

Włochy 39,15

Mocniejsza dewiza na Włochy, słabsza na Szwajcarię.

AKCJE.

Bank dyskontowy 10,75; handlowy 4,25; Bank Polski 93,75; zachodni 1,85; Zjedn. ziem pol 1,50; Zw. sp. zarobk 8,10; Kijewski 0,27; Pbls 4,80; Spiess 57,00; Wildt 0,06; Zgierz 1,75; Elektr. Dąbrow. 25,00; Elektryczność 49,00; Siła i światło 39,50; Czersk 0,40; Chodorów 111,00; Częstocice 1,45; Gostawice 41,00; Michałów 0,28; warsz. Tow. fabr. cukru 3,50; Firlie 27,00; Łazy 0,19; Wysoka 4,00; Nobel 2,65; warsz. Tow. kopalni węgla 87,00; Polska nafta 0,30; Fitzner 2,70; Cegielski 20,00; Lilpop 19,60; Modrzejów 5,55; Norblin 105,00; Orthwein 0,32; Ostrowieckie 15,00; Parowozy 0,65; Po isk 1,70; Rudzki 1,42; Starachowice 2,40; Ursus 1,75; „Wulkan” 1,50; Zieleniewski 14,25; Zawiercie 18,00; Zyrardów 13,10; Borkowski 1,43; Jabłosey 6,11; Syndykat 1,80; Habermusch 85,00; Spirytus 2,15; Majewski 24,00.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

WYTWÓRNIĘ GILZ:

„Skafa” Al. Kościuszki 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI - JUBILERSKI:
 Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17.
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
SMACZNE I TANIO:
 Kilińskiego 125 bufet Resursy.
ŚLUSARNIE MECHANICZNE:
 J. Jabłoński, Piotrkowska 257.
SKLEPY TYTONIOWE:
 Matuszewski, Piotrkowska 307.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Jokiel, Przedzalniana 17.
 Zywiecka, Emilji 52.
 Kmiecicka, Kilińskiego 178.
 A. Józwiak, Franciszkańska 30.
 Szychowicz, Łagiewnicka 30.
 Fr. Kępa, Wólczajska 141.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Krzeczowski, Ogrodowa 9.
 Kurczewski, Zgierska 59.
 Oskar Pietsch i S-ka Wólczajska 109.
 Nawrocki, Pomorska 94.
 Olczyk, Pomorska 84.
 Zasada, Radwańska 1.
MAGAZYN MÓD DAMSKICH:
 M. Zielińska, Główna 2.
KONFEKCJA DAMSKA I DZIECIENNA:
 Szari, Napiórkowskiego 22.
SKŁADY WIN I WÓDEK:
 Marcinkowski, Kopernika 23.
SKLEPY GALANTERYJNE:
 F. Piąteczak, Piotrkowska 89.
SKŁADY APTECZNE:
 Turski, Napiórkowskiego 42.
CHEMICZNE PRALNIE I FARBARNIE:
 Durczyński, Brzezińska 5, Filja Pomorska 2.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski, Łagiewnicka 48.
SKŁADY TRUMIEN:
 Buczkowski, Kościelna 5.
SKLEPY RZEŹNICZE:
 Zapędowski, Gubernatorska 27.
 Glapiński, Gubernatorska 23.
 Stamirowski, Grabowa 21.
 Szczepaniak, Rzgowska 12.
SKLEPY KOLONJALNE:
 Pałczyński, Andrzeja 48.
 Sworzyńska, Rokicińska 11.
 W. Górski, Miedziana 22.
PIWIARNIE:
 Gorzkowski ul. Marysińska 24.
 Buda, Zgierska 79.
 J. Jabłoński, Piotrkowska 257.
 St. Fraszczyńska, Główna 34.
 Szubert, Emilji 44.
 Nagiel, Grabowa 27.
 Nyga, Rzgowska 1.
 Gawroński, Kilińskiego 197.
 K. Miąkowski, Przedzalniana 39.
 K. Mikoszurski, Kątna 56.
WYTWÓRNIĘ OBUWIA:
 Szumiński, Kopernika 30.
 Uzmański, Kilińskiego 176.
 Potowski, Oblegarska 5.
 Bajer, Rzgowska 63.
PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:
 Morawski, Andrzeja 43.
MASARNIE:
 Racubiński, Łagiewnicka 33.
 A. Szkudlarek, Rzgowska 69.
 Szadkowski, Kilińskiego 153.
 Dzieniakowski, Brzezińska 47.
 Kopezyński, Franciszkańska 47.
 Zielińska, Zgierska 128.

HURTOWNIE TYTONIOWE:

Lewandowski, Nawrot 18.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:
 Wojciechowski, Kilińskiego 172.
ZAKŁADY RYMARSKIE:
 Briger, Pańska 69.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Dziemiakowski, Emilji 46.
 Gajda, Kilińskiego 216.
PIEKARNIE:
 Grafińska, Kopernika 30.
 Wandachowicz, Grabowa 20.
 W. Wieczorkowski, Rzgowska 92.
 Dyderski, Sosnowa 13.
 Retelewski, Brzezińska 92.
 Biskupski, Pabjanicka Szosa 35.
 Bednarek Nowo-Kątna 3.
KRAWCY:
 Grzejda, Gubernatorska 42.
PRACOWNIE STELMACHSKIE:
 J. Miroński, Łagiewnicka 72.
PRACOWNIE OBUWIA:
 Zboczycki, Franciszkańska 42.
 F. Tomaszewski, Skwerowa 10.
PRACOWNIE JUBILERSKIE:
 Fr. Dębowski, Piotrkowska 186.
RESTAURACJE:
 Wojciechowski, Kilińskiego 180.
 Karbowicz, Przedzalniana 62.
 Oleszczuk, Zgierska 75.
 Kuciński, Franciszkańska 33.
 Wilmański, Zachodnia 11.
PRALNIE:
 Witkowska, Pańska 54.
GUKIERNIE:
 Nowacki cuk. „Świtezianka” Piotrkowska 189.
 Grzesik, Sienkiewicza 40.

Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmują sekretariat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wiecz.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat treść wykładów 6,000 słuchaczy (czek. ze ster. urzęd. czesk., wojskowy, pracowników przyw. i t. p. wśród nich cały szereg dzięki użytecznym świadectwom zajmoje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięczny. — Klasa VIII 10 miesięczny.

Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 w. e. c. z.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Wielki gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny, sala gimnastyczna i t. p.

Początek semestru 1 lutego r. b.

189-

Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używać będzie niedoścignionej w dobroci swej

Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej.

Największa kędzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

Franciszek Glugla

kędz, Południowa 28 tel. 15-32. 195-

Zadajcie wątpliwość!

Zadajcie wątpliwość!

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rąbnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szkła inspekcione w wielkim wyborze.

25

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
 Gabinet Boentgena i światłolec
 Piotrkowska 144 róg, Ewa
 Matyka 2. Godz. przyjęć o
 9-2 i 6-8. dla pań 5-6
 Telefon 29-48-240

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,
 Przyjmuje od 10-2 i od 4-7
 1-1-10

Lekarz-dentysta

H. Lewita - Fuchs

Piotrkowska 50 tel. 21-56.
 Przyjmuje od 10-1 i od 5-6 w
 185-1

30 proc.

niżej cen zwykłych poleca wszelkie ubiory męskie, damskie i dziecięce, jak również i na obywatelską pracownia na miejscu

Z. Zalcman Główna 4.

Uwaga: Okaziełom ogłoszeń specjalny rabat. 6.19-1

Przedstawicielstwa

na Warszawę

poszukuję specjalność: towary manufaktury, trykotaże, pch. czochoy, wstążki jedwabne, różne taśmy, i t. p. Oferty pod „Odpowiedzialny przedstawiciel” do adm. Rozwoju.

204-1

CHCESZ BYĆ ZGABNĄ I ZDROWĄ?
 ZAMÓW PAS ZDROWIA III

w Pracowni Gorsetów „MARTA”
 Piotrkowska 109, front II piętro.

PAS ZDROWIA chroni przed zniekształceniem i obwisłością brzucha. Trwały i wygodny w noszeniu, nadaje figurze swobodne i elastyczne ruchy. Każda Pani obciążona nadmierną tiszą powinna na takowy nosić.

Podańto polecam:

PASY BIODROWE, poszczuplające

PASY PRZEPUKLINOWE

PASY NERKOWE

PASY POOPERACYJNE

PASY PRZED I PO POŁOGOWE

Gorsety, Biustonosze, Paski higieniczne etc.

Przyjmuje się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów
 Wielki wybór! Przystępne ceny!

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju. 182-5

Tkaczy

wykwalifikowanych na krosna kortowe i angielskie posiada-
 nie natychmiast. „J. Witkind” sp. z o.o. Al. Kościuszki 10

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 10-12 rano. 19-4

Anons!

Anons!

Sobota 22 stycznia 1927 r. — Otwarcie kino-teatru



Zawadzka róg
Zachodniej

„IMPERIAL”

Zawadzka róg
Zachodniej.



Na otwarcie wyświetlony zostanie wielki artystyczny film „Societe des Cinoromans”

„POŻAR SERCA”

Wzruszający dramat z życia rosyjskich emigrantów we Francji.

W rolach głównych:

Roger Karl, Emmy Lyn i Jaque Catelain.

197-



Dzisiaj wielka premiera!

Pierwszy raz w Łodzi. — Przepiękny dramat egzotyczno-sensacyjny w 8 aktach p. t.

GŁOS MINARETU w roli Norma Talmadge

Nadzwyczaj żywa akcja toczy się w Bombaju, Egipcie i Damaszku.

Nad program: doskonała ameryk. — Serge nie pyta. Na pierwszy seans w dniu powsz. od 4-5, w sobotę i niedzielę od 1 do 2 od 50 gr. Ostatni seans o 10-ej. 195

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Stenograficzne kursy przy Łódzkim Związku Stenografów Kilińskiego 93. Zapisy i informacje codziennie od 6 do 8 wiecz. 61-4

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przystępna szybko a dobrze do egzaminów dla eks-ternów podług najnowszych programów. Kurs klasy 4 miesięcz. 6-go sierpnia 14, prania. 108-3

Sprzedaz.

Tanio na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 57, w podwórzu III wejście. 128-16

2 megie do sprzedania. Wiadomość Sienkiewicza 89 sklep. 162-1

Sprzedam plac, ul. Pograniczna Nr. 15. Józef Kuleciński Włocław. 176-1

AA! Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garnitur, maszyny do szycia, pianę najwyższe ceny. Gdanska (Długa) 44 frontowy sklep otwiera tramwajem 6-8. 172-6

Sprzedam tanio, urządzenie sklepowe, nadające się do wszystkiego Narutowicza 24, Jaster. 178-1

Teatr-Swieciny

„NOWOŚCI”

Dzisiaj i dni następných.

Wielkie epokowe arcydzieło w 10 aktach.

MANON LESCAUT

Przeróbka film. sł. tragedji 2-ga kochanków wedł. pow. Abbe Prevost.

W rolach głównych: czarowna Lya de Putti i kusząca królowa ekranu

i drugie po Rudolffie Włodzimierz Gajdarow. Valentino bożyszczko kobiet

UWAGA: na 1-wszy seans wszystkie miejsca po 50 gr

Sprzedam filje rzeźniczą z mieszkaniem Włocław. ka № 260. 169-2

SKLEP tanio sprzedam Wiadomość Kilińskiego 86, pr. of. 1 p. Haman. 154-2

Gwint do domu trzypiętrowego sprzedam za bexcen 3,500 zł. Mało-Sikawska 3, 224-2

Kupno

Kupię warsztat slusarsko-mechaniczny. Wiad. róg Wysokiej i Przejazd sklep, tel. 46-69, 212-4

Lokale i mieszkania.

Jedna lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia Przejazd 14 II p. front. 239-1

Pokój wspólny dla jednej lub dwóch inteligentnych pań ul. Juljusza 4 m. 11. 246-1

Posady i prace.

zaotiarowane.

Sprzedawcy-domokrążni poszukiwani. Zgłoszenia: 12-2 Nowocieleńska 46. IV p. Po. gonowicz 220-1

potrzebny dozorca. Wiadomość Rzgowska 52. 220-2

potrzebna uczennica do Zakładu Fryzjerskiego Damsko-Męskiego przy ul. Przedzalannej 93. J. Bittnera. 224-4

Zaotjarowane.

Maszynista drukarski na płaskiej i rotacyjnej maszynie poszukuje pracy. Oferty pod „Drukarski” do Rozwoju. 206-3

Dam 60 dolarów za wyrobienie posady biurowej lub posadę na towaru jako administrator. Oferty pod „60 dol.” 184-2

Osoba inteligentna w średnim wieku. lubi samodzielne gospodarstwo, poszukuje do księdza lub solidnego pana. Łaska we zgłoszenia do Rozwoju dla „Gospozi” 232-1

Różne.

Tanie obiady w świeżo otwartej jadłodajni. Dam również obiady za udzielanie lekcji na skrzypcach Kilińskiego 108. 194-1

Maskarodowe kostjamy do wy najęcia Przejazd 14, II p. front. 240-1

W tym karnawale i 30 par w stanie na ślubnym kobiercu skojarzonych przez Biuro „Argus” Łódź, Piotrkowska № 92. Zgłoszenia Pań przyjmuje zaufana dama: poniedziałki, środy czwartki od 18-20 godz. Absolutna dyskrecja zapewniona. 228-1

Zagubione dokumenty

Zamrzycki Bolesław zagubił książkę Kasy Chorych m. Łodzi. 178-1

Zginiął weksel z wystawienia Marianny Rzepkovej ra zlecenie Ziolkowskiego Ludwika, zem. Przejazd 54, na sumę 100 zł który niniejszym unieważnia my. 216-1

Zyber Fryderyk zagubił książkę z Kasy Chorych m. Łodzi 217-1

Fotografie

na dół po cenach znizowanych
12 Fotografji retuszow 2 zł.
6 Pocztovek c. f. retusz. 3
6 Fotografji gabinet. 10
1 Foto-Portret 40x50 czt. 10
1 Foto-Kino w 50 poz. 10

wykonywa artystycznie

Zakład Fotograficzny

A. PIOTROWSKI

Pl. Wolności Nr. 5.

Gwanga. 75
Zdjęcia wykonywa oschiscie znany operator F. BUCHCAR b. wł. f. J. TYRASPOLSKI.

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96-3, na prawo, druga brama, g. 3-4 184-2

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za sekam 25 gr.; zwyczajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duża litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-iej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa wypowiedź obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego sawiadomienia. „Rozwój” można samawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzytanowskiego), w Kowru Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.